

„SKĄDKOLWIEK CHYTRA ZABEYŚNIE INTRYGA,
LECI TAM NĘDZA I CO URWAĆ PRAGNIE;
CHEŁPI SIĘ ZDRADA, ŻE JĄ GWAŁT PODZWIGA.
KLASZCZE MU PODŁOŚĆ I KARK JARZMU NAGNIE.
JAKŻE SIĘ Z TWOJEJ WYDZWIGNIESZ RUINY,
MATKO, TAKIEMI OTOCZONA SYNY?!

Franciszek Dyjoniży
Kniaźnin
— „Do ojczyzny“ 1780.

Trzeba być w obozie narodowym!

wola prokurator
w procesie oskarżonych o druk „Sztáfety“
Odpowiedź mec. J. Jodzewicza

Wczoraj zakończył się proces o przynależność do ONR i drukowanie oraz kolportowanie nielegalnie „Sztáfety“. Posiedzenie sądu rozpoczęło się przemówieniem oskarżycielskim prok. Piotrowskiego.

DWA OBOZY

Rzecznik oskarżenia rozpoczął swoje przemówienie nieoczekiwanym stwierdzeniem, że trzeba się dzielić w Polsce zdecydować albo na Oboz Narodowy, albo też na międzynarodowy w sensie komunistycznym. Działalność Obozu Narodowego. Radykalnego chociażby u podłoża jego były czyste polskie i czyste narodowe tendencje, metodami swymi i szerzeniem anarchii i rozstroju wzmacniał jedynie siły odródkowe i przybliżał niebezpieczeństwo komunizmu.

Następnie p. prokurator Piotrowski wysunął szereg zarzutów przeciwko metodom i pracom ONR, oraz przeciwko treści wydawanej „Sztáfety“, w której nie zawahano się rzucać inwektyw pod adresem najbardziej zasłużonych ludzi.

ZBRODNI STANU

Zohydowano Prezydenta R. P. i pozostałych członków rządu. Nie chodziło tu o rzeczową krytykę polityki rządu, lecz rozpowszechnianie kłamstwa i plotki. Prokurator twierdził, że się się w ten sposób anarchizacja, a wynik tej działalności to ciągłe petardy i bomby. Nie zbudowano natomiast nic pozytywnego.

Wbrew kursującemu pogłoskom, prokurator nie wyciął się z art. 94 i 95 o zbrodni stanu. Przeciwnie, kategorię zbrodni stwierdził, że oskarżeni winni ponieść odpowiedzialność i z tych artykułów, gdyż „Sztáfeta“ nawoływała do zamachu stanu i zmiany istniejącego w Polsce ustroju. Z kolei oskarżyciel omówił rolę każdego z podsądnych, nie precyzował jednak wysokości kary, pozostawiając tę kwestię uznaniu sądu.

PRZEMÓWIENIE ADWOKATA JODZEWICZA

Nawiązując do oświadczenia prokuratora, że w Polsce trzeba się zdecydować, czy stanąć w Obozie Narodowym, czy też międzynarodowym, że rzekomo działalność ONR'u mimo że wzmacnia przez szerzenie rozstroju szeregi międzynarodowego komunizmu — adw. Jodzewicz oświadczył na wstępie swego doskonałego przemówienia, że nowością jest w Polsce wygłaszanie przez najwyższych dostojników lub władze prokuratorów podobnych wezwań do urzędowania Polski po narodowemu.

CZYJA ZASŁUGA?

Jeszcze kilka lat temu było to całkowicie niemożliwym i za podobne tezy zsyłano się było do Berezy Kartuskiej. To zaś, że dziś tak radykalnie zmieniły się oficjalne poglądy w Polsce, to właśnie jest w dużej mierze zasługą tego ruchu, którego przedstawiciele i sympatycy znajdują się na ławie oskarżonych.

Dalszą część przemówienia adw. Jodzewicza poświęcono została wyłączonej analizie zgromadzonych przeciwko osk. Lniśkiemu dowodów. Przeciwnie niemu przemawiają zeznania wywiadowców, którzy go śladzili. Oskarżony był pod obserwacją, a mimo tego nigdy nie schwytało go na gorącym uczynku drukowania, bądź też kolportażu „Sztáfety“.

KONSPIRACJA LNIŚKIEGO

Lniśki uchodził w oczach p. prokuratora za wielkiego konspiratora. Tymczasem zaś zachowanie się jego wówczas, gdy siedział na poście, aby rzekomo nadać paczkę zawierającą „Sztáfetę“, przeciwne jest jakimkolwiek zasadom konspiracji. Brakło tylko tego — dowodzi obrońca — aby na paczce nadawanej na pocztę Lniśki umieszczył jeszcze pieczętkę, że jest to „Sztáfeta“. Za dużo w tej sprawie mamy wiadomości nie stwierdzonych, pochodzących od konfidentów. Zbadani świadkowie, ani razu nie stwierdzili, aby widzieli osobliwie Lniśkiego przy konspiracyjnej robocie. Słyszeli tylko od trzech osób, które na sali rozpraw się nie zjawiały i swych spostrzeżeń nie ujawniły wobec sądu.

LOLA KONFIDENTÓW

Kapitałna była ta część przemówienia adw. Jodzewicza, w której zajął się rolą i wiarygodnością konfidentów. Ci niewidoczni i nieznani oskarżyciele stanowią dla agentów policyjnych występujących jako świadkowie całkowicie bezkrytyczne

źródło wiary. Dla agenta policyjnego nie na świecie nie istnieje, nie ma praw fizycznych, logiki i nieprawdopodobieństw, są tylko konfidenti, a nowicy dla nich jedyne źródło wiary i natchnienia.

Kończąc przemówienie adw. Jodzewicz prosił o uniewinnienie Lniśkiego.

DLACZEGO KUNICKI

Drugi z kolei przemawiał ze zwykłą sobie werwą i temperamentem adw. Ludwik Kwiatkowski. Zaczął on od komplementu pod adresem urzędu prokuratorowskiego, że w sprawie tej uruchomił olbrzymi aparat. Niestety cała ta praca poszła na marne, przewód sądowy nie udowodnił bowiem w najmniejszej mierze winy któregokolwiek z oskarżonych. Adw. Kwiatkowski, jako obrońca przemysłowca Kunickiego stwierdza, że na podstawie dowodów istniejących w sprawie nie można twierdzić, aby klient jego należał kiedykolwiek do ONR. W chwili oskarżenia kom. Brogowski również nie stwierdził tej okoliczności. I nikt nie stwierdził by Kunicki brał jakiegokolwiek udziału w nielegalnej akcji ONR. Jedynym dowodem przemawiającym za rzekomą winą jest znaleziona w piwnicy fir-

my, w której Kunicki jest współwłaścicielem, rozmontowana maszyna drukarska. Lecz na tej podstawie można by równie dobrze oskarżyć i drugiego współnika Kunickiego. Wspólnik ten nie zasiadł jednak na ławie podsądnych tylko dlatego, że nigdy nie brał udziału w żadnych akcjach politycznych i nie należał do Stronnictwa Narodowego. Dojść więc należy do wniosku, że oskarżony znalazł się na ławie podsądnych drogą przypadku.

NIELEGALNE DRUKI

Adw. Borzęcki, obrońca Jerzego Szyszkę dał piękny wzór chłodnego, ściśle na logicznym rozumowaniu opartego przemówienia. Obrońca polemizował głównie z zeznaniami świadków-wywiadowców policyjnych. Jeśli chodzi o Jerzego Szyszkę to tylko dwóch świadków mogło mówić coś o jego działalności. Jeden, że Jerzy Szyszko mieszkał ze swym bratem Stanisławem, u którego znaleziono paczkę nielegalnych wydawnictw, drugi — że przebywał w towarzystwie Lniśkiego i chodził z nim na pocztę, aby nadać paczkę ze „Sztáfetą“. Tymczasem Szyszko nie mógł być na pocztce, gdyż nie przebywał wtedy w Warszawie. Obserwacja więc

wywiadowcy jest mylna i być może dotyczy innej osoby.

Obrońca Stanisława Szyszkę, adw. Dorożyński również wskazywał na brak dowodów. Nikt bowiem nie zaobserwował, aby Szyszko należał do ONR. Oskarżono go tylko dlatego, że znany był jako zwolennik nacjonalizmu i występował czynnie na Uniwersytecie. Znaleziono druki nie mogą być dowodem przynależności oskarżonego do tajnej organizacji. Jak wyjaśnił sam Szyszko, zbierał on rozmaite materiały, a więc i „Sztáfetę“. Materiały te miały mu służyć do obecnej bądź przyszłej działalności politycznej.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Co oznacza wybór p. Tułowieckiego? Dalszy zwrot na lewo w Z.N.P.

W czasie ostatniego zjazdu Związku Nauczycielstwa Polskiego, który obradował w Warszawie w końcu ubiegłego miesiąca, do zarządu ZNP został wybrany p. Tułowiecki, prezes Koła Nauczycielskiego przy PPS i redaktor socjalistycznego pisma p. t. „Miesięcznik nauczycielski“.

Ten wybór jest o tyle charakterystyczny, że oznacza on, iż Związek Nauczycielstwa Polskiego, a raczej rządząca nim klika, idzie w dalszym ciągu jeszcze bardziej na lewo i że mimo ustąpienia t. zw. „machowszczyzny“, nie należy oczekiwać zmian na lepsze w polityce ZNP.

Niezrozumiałe trudności w sprawie ustawy o handlu dewocjonaliami

W czasie ostatniej sesji sejmowej uchwalono ustawę o handlu dewocjonaliami. Ustawa przewiduje, że handel dewocjonaliami ma być wyłącznie w ręku polskim. Społeczeństwo oczekuje obecnie wydania rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy i pełnego

wprowadzenia jej w życie. Duże zaniepokojenie budzą pogłoski, że powstają jakieś niezrozumiałe trudności w wydaniu tego rozporządzenia. Podobno nawet Biuro Prawne Ministerstwa Przemysłu i Handlu ma trudności z ustaleniem co należy rozumieć przez handel dewocjonaliami.

Pośmiertna droga ś. p. Karola Szymanowskiego

We wtorek w kościele św. Krzyża odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Karola Szymanowskiego.

Trumnę ustawiono na wysokim katafalku wśród zieleni. Na katafalku leżały wieńce od rodziny, P. Prezydenta R. P., Ignacego Paderewskiego i zarządu miasta.

W prezbiterium miejsca zajęli: minister W. R. i O. P., marszałek Sejmu, wicemarszałek Senatu Makowski, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele władz a dalej senat Państwowego Konserwatorium Muzycznego i inni przedstawiciele świata artystycznego.

Mszę św. żałobną odprawił ks. arcybiskup Gall.

Po zakończeniu Mszy, kazanie okolicznościowe wygłosił wicerektry kościoła akademickiego św. Anny ks. Jachimowski.

Następnie uformował się kondukt żałobny, który skierował się na Plac Teatralny. Tu zatrzymał się przed gmachem Opery, a orkiestra z balkonu pożegnała zmarłego kompozytora marszem żałobnym.

Następnym etapem konduktu był gmach Filharmonii, przed którym zebrana orkiestra Filharmonii złożyła hołd wielkiemu muzykowi, odegrawszy marsza żałobnego z jego wariacją fortepianową „Na sabalową nutę“.

Następnie kondukt ruszył na dworzec Główny, gdzie trumnę przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina wniesiono do wagonu, którym odjedzie do Krakowa.

Jakie kartele

będą rozwiązane w najbliższym czasie?

Urzędowa agencja PAT donosi: Na posiedzeniu komisji cen przemysłowych, które odbyło się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu dnia 5 b. m. pod przewodnictwem wiceministra A. Rose, Ministerstwo Przemysłu i Handlu poddało obszernej dyskusji sprawę ustosunkowania się rządu do karteli.

W wyniku dyskusji komisja cen przemysłowych podzieliła poglądy ministerstwa, że w obecnej chwili istnienie całego szeregu karteli dawnych i nowopowstałych, zwłaszcza w zakresie przemysłu przetwórczego powoduje skutki gospodarczo szkodliwe i że z punktu widzenia prowadzonej przez rząd polityki cen należy te kartele rozwiązać.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu kontynuuje obecnie prace w celu

stwierdzenia, które z obecnie istniejących karteli należy rozwiązać i przedłożyć w terminie najbliższych dwóch tygodni szereg nowych wniosków p. ministrowi przemysłu i handlu. Nadto ministerstwo podda szczegółowej analizie, które czynniki poza nadmierną kartelizacją, przyczyniają się obecnie do niepożądanego gospodarczo wzrostu cen.

Przyp. red. Nie należy dawać wiary pogłoskom według których w pierwszym rządzie mają ulec rozwiązaniu kartele wykalacek, smoczków dzieciennych i spinek do kołnierzyków.

Niesamowite samobójstwo

GENEWA, 6. 4. Niespodziany wybuch zniszczył wczoraj jeden z domów pięciopiętrowych na ul. Zurlinden.

Wybuch został spowodowany przez materiały wybuchowe o nie zwykłej sile. Nastąpił on w mieszkaniu na 2 piętrze, należącym do fryzjera, którego interesy w ostatnich czasach przedstawiały się bardzo niekorzystnie.

Krąży pogłoski, iż popełnił on w ten sposób samobójstwo wraz z żoną i 3-letnim dzieckiem.

Czwartą ofiarą wybuchu jest chłopiec z mleczarni, który znajdował się na schodach w chwili eksplozji. Dom został prawie całkowicie zniszczony.

W RADOMIU

zaprenumerować „ABC“ można u p. Henryka Lipińskiego ul. Lubelska 31 (Biuro Dzienników)

Pożar żydowskiego składu desek Przyczyny pożaru nie ustalone

Wczoraj około godz. 6-ej w składzie desek i skrzyń drewnianych Razanowicza, przy ul. Krochmalnej nr. 37 w Warszawie wybuchł groźny pożar. Na miejsce wyjechał IV oddział straży ogniowej. Ogień objął szopy, gdzie znajdowały się składy desek, gotowe paki z dyktami oraz maszyny. Strażacy niezwłocznie przystąpili do

pracy i w przeciągu dwóch godzin ogień zlokalizowali. Obecnie dogasza się jeszcze zgłiszczą. Pożar zagrażał sąsiedniemu budynkowi na terenie posesji nr. 35. Część szop i maszyn udało uratować. Straty znaczne, na razie nie ustalone. Nie ustalono również przyczyny pożaru.

Nie z winy młodzieży

Rozpoczęcie wykładów na niektórych wyższych uczelniach Warszawy odbyło się znowu pod znakiem zaburzeń akademickich. Tym jednak razem zajęcia te znalazły zrozu-

mienie w społeczeństwie polskim. Niestety, nie po raz pierwszy spotykamy się z zajęciami na terenie akademickim, przerywanymi normalny tok nauki. Bywały wypadki, gdy społeczeństwo nie rozumiało ich powodów, bywały wypadki, gdy zrozumienie to było częściowe, dziś jednak fakt rozwiązywania organizacji ideowych i zawieszenia działalności Bratnich Pomocy pozwala jasno zrozumieć istotne przyczyny wzburzenia młodzieży.

Normalna nauka na wyż-

szych uczelniach jest w tej chwili koniecznością. Odbywać się ona jednak może tylko wtedy, jeśli obok normalnego funkcjonowania katedr i innych zakładów naukowych, będą normalnie funkcjonować organizacje akademickie. Studia bowiem na wyższych uczelniach, to nie tylko czerpanie wiedzy, ale wanie społeczne w różnym organizacjach

organizacyjnego młodzieży, spychanie w podziemia konspiracji, które, rozpoczęte znowu przez tychże braci Jędrzejewiczów, jest kontynuowane przez min. Świętosławskiego.

Naród potrzebuje coraz to nowych zastępów ludzi młodych, wykształconych, przygotowanych do życia, zdolnych do kierowania, pełnych ofiarności. Przemysł nasz w szczególności potrzebuje coraz to nowych inżynierów, którzy by mogli go całkowicie przygotować do spełnienia ważnych funkcji gospodarczych, a jednocześnie przygotować go na wypadek wojny.

A tymczasem wyższe uczelnie są ciągle zamykane, nauka ciągle przerywana. I to nie z winy młodzieży. J. K.